

Sygn. akt II Ca 890/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 stycznia 2013 r.

Sąd Okręgowy w Świdnicy, II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Barbara Nowicka

Sędziowie: SO Jerzy Dydo

SO Małgorzata Mróz

Protokolant: Bogusława Mierzwa

po rozpoznaniu w dniu 22 stycznia 2013 r. w Świdnicy

na rozprawie

sprawy z powództwa **W. T.**

przeciwko **Gminie W. – Publicznemu Gimnazjum nr (...) w W.**

przy udziale interwenienta ubocznego po stronie pozwanej (...) **SA w W.**

o zapłatę 76 019,56 zł

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Rejonowego w Wałbrzychu

z dnia 11 września 2012r., sygn. akt VIII C 482/11

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że ustala odpowiedzialność strony pozwanej za skutki wypadku powódki z dnia 13 listopada 2010r. na przyszłość przyjmując 20 % przyczynienie się powódki do powstania szkody (pkt II) i oddala wniosek interwenienta ubocznego o zasądzenie kosztów procesu (pkt IV);

II. oddala dalej idącą apelację powódki i w całości apelację strony pozwanej;

III. koszty postępowania apelacyjnego między stronami wzajemnie znosi i oddala wniosek interwenienta ubocznego o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 11 września 2012 r. Sąd Rejonowy w Wałbrzychu w sprawie VIII C 482/11 zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 28.413,24 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 05 września 2012 r. do dnia zapłaty (pkt I), w pozostałej części powództwo oddalił (pkt II) zasądził po powódki na rzecz pozwanej kwotę 1.064,52 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt III), zasądził od powódki na rzecz interwenienta ubocznego kwotę 1.180,82 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt IV) nakazał pozwanemu uiścić na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Wałbrzychu

kwotę 1.406,00 zł tytułem opłaty sądowej od pozwu, od uiszczenia której powódka była zwolniona (pkt V) oraz nie obciążył powódki opłatą sądową od pozwu od oddalonej części powództwa (pkt VI).

Sąd Rejonowy ustalił, że w dniu 13.11.2012 r. ok. godziny 19.30 powódka po spędzonym z B. M. spotkaniu, wyprowadziła z domu psa na spacer, zamierzając odprowadzić koleżankę. Przechodząc chodnikiem obok niezabudowanej działki nr (...) spuściła psa ze smyczy, który zaplątał się obrozą w krzaki rosnące przy nieruchomości nr (...), na której posadowiony jest budynek szkoły - Publicznego Gimnazjum nr (...) w W.. Teren ten nie był oświetlony. Powódka podchodząc od ściany bocznej budynku szkoły, próbowała wydostać psa. Wtedy pośliznęła się, opadając prawą nogą w niezabezpieczoną szczelinę o głębokości ok. 10 m i szerokości ok. 2 m. Nie była w stanie poruszyć się o własnych siłach, na miejsce przyjechało pogotowie. Ustalono, że powódka w chwili zdarzenia miała 1,43 ‰ alkoholu we krwi. Budynek szkoły okala szczelina, która w dacie zdarzenia nie była w całości zabezpieczona. Część nieosłonięta, na której doszło do wypadku powódki, oddalona jest od chodnika ok. 3,5 m i nie przylega do żadnego ciągu komunikacyjnego. Na tak niezabezpieczonym terenie nie było żadnego znaku ostrzegawczego. Granica działki nr (...) biegnie po obrysie budynku i stanowi własność Gminy W..

Powódka została przyjęta do Szpitala z rozpoznaniem wieloodłamowego złamania dalszej części piszczeli lewej oraz kostki bocznej lewej. Przeszła otwartą repozycję złamania piszczeli płytą ChM 5,0 oraz dokonano zamknięcia kostki bocznej lewej prętem R.. 16 listopada 2010 r. została wypisana ze szpitala w stanie ogólnym dobrym z zaleceniem kontroli po sześciu tygodniach oraz z zakazem obciążania kończyny. W styczniu 2011 r. u powódki pojawił się miejscowy stan zapalny z wyciekami ropnym. Wykonane badania rtg wykazało brak zrostu. Ropny wyciek utrzymywał się przez kilkanaście tygodni. Po zagojeniu, w okresie od 21 marca 2011 r. do 13 kwietnia 2011 r. powódka odbyła rehabilitację leczniczą w ramach prewencji rentowej ZUS. Przeprowadzonym badaniem stwierdzono chód przy pomocy 2 kul łokciowych z oszczędzaniem lewej kończyny dolnej, blizny podudzia lewego, poszerzenie obrysów podudzia lewego i stopy lewej oraz ograniczenie ruchomości w stawie skokowym lewym.

W okresach od 13.11.2010 r. do 13.04.2011 r. i od 18.04.2011r. do 11.05.2011 r. powódka przebywała na zwolnieniu lekarskim. Decyzją ZUS w W. z 30.06.2011 r. przyznano jej prawo do świadczenia rehabilitacyjnego za okres od 18.05.2011 r. do 15.08 2011 r. w wysokości 90 % podstawy i od 16.08.2012 r. do 12.11.2011r. 75% podstawy wymiaru. Mimo przeprowadzonej operacji i rehabilitacji, powódka nadal korzysta z konsultacji medycznej w zakresie ortopedii i traumatologii, uczęszcza na wizyty lekarskie zarówno prywatne oraz refundowane z NFZ.

W wyniku upadku u powódki zdiagnozowano 15 % uszczerbek na zdrowiu. Złamanie powstało w obrębie 1/3 dolnej części podudzia, a obszar ten z uwagi na charakter unaczynienia tętniczego obciążany jest ryzykiem powstania zaburzenia zrostu. Proces leczenia i rehabilitacji powódki prowadzony był w sposób prawidłowy. W obecnym stanie zdrowia do pełnej przebudowy struktury kości upłynie okres około 6 miesięcy. Sąd ustalił, że proces zakończenia leczenia zakończy się do końca 2012 r. oraz, że nie są przewidywane dalsze komplikacje. Może jednak utrzymać się ograniczenie ruchomości w stawie skokowym górnym, jako wyraz pourazowej artropatii stawu. Poziom alkoholu we krwi powódki nie miał wpływu na gojenie, a powodem zaburzenia tego procesu był sam uraz. Ograniczenia zakresu ruchomości stawu skokowego nie są wynikiem powstania blizny okolicy operowanej, a jedynie skutkiem przebytego złamania kości podudzia. Dotychczasowy proces leczenia rokuje pomyślną poprawę stanu zdrowia powódki.

Wypadek negatywnie wpłynął na życie osobiste i zawodowe powódki. Odczuwa ograniczenia ruchomości stawu skokowego. Nie może chodzić w obuwiu na podwyższonym obcasie oraz w damskiej garderobie. Kończyna lewa powódki nadal nie jest zrośnięta w łydce. W części strzałkowej wzmocniona jest drutem, a w części piszczelowej szyną. Na lewym podudziu powódka ma bliznę. Sąd ustalił, że w dalszym ciągu zażywa leki przeciwbólowe. Na ten cel wydała kwotę 516,55 zł., ponadto poniosła koszt 100,00 zł za wypożyczenie wózka inwalidzkiego, którym poruszała się przez okres 6 miesięcy. Z powodu dysfunkcji ruchowych powódka rzadko wychodziła z domu, wymagała wsparcia osób innych. Z powodu doznanych obrażeń nie może powrócić do dawnej sprawności. Wcześniej aktywnie uczęszczała na górskie wycieczki, rzadziej na dyskoteki. Przed wypadkiem powódka pracowała jako fryzjerka i osiągała wynagrodzenie w kwocie 1.000,00 zł miesięcznie. Pracę swą wykonywała w pozycji stojącej przez 8 godzin dziennie.

Obecnie pozostaje bez zatrudnienia, jest na utrzymaniu mamy oraz konkubenta. Matka jej otrzymuje emeryturę w wysokości 1.110,00 zł miesięcznie.

W związku z doznaną szkodą, dnia 31 marca 2011r. powódka zgłosiła szkodę w (...) S.A. w W., który odmówił wypłaty wskazując, że nie zachodzą podstawy do przyjęcia odpowiedzialność za szkodę.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd uznał powództwo za częściowo uzasadnione. Wskazując na treść art. 415 k.c. stwierdził, że pozwana nie zachowała należytej staranności w prawidłowym zabezpieczeniu szczeliny opasającej budynek. Okoliczność, że kraty zostały skradzione nie są argumentem zwalniającym ją od odpowiedzialności, a dowodzi tylko, że były przymocowane prowizorycznie. Roszczenie powódki znajduje uzasadnienie w art. 444 § 1 k.c. i art. 445 k.c. Powołując się na orzecznictwo Sądu Najwyższego uznał, że odpowiednim zadośćuczynieniem za doznaną krzywdę byłaby kwota 35.000,00 zł. W tym zakresie Sąd Rejonowy oparł się na dokumentacji medycznej, zeznaniach świadków, przesłuchaniu powódki i opinii biegłego. Przyjął jednak, że powódka przyczyniła się do powstania szkody w 20%. Znajdowała się pod wpływem alkoholu, a skoro jak podała – znała topografię terenu – powinna zachować szczególną ostrożność w poruszaniu się po nim, w szczególności, że do zdarzenia doszło po zmierzchu. Nadto Sąd uznał, że powódka częściowo udowodniła wysokość poniesionej szkody, tj. jedynie w zakresie 516,55 zł. Tym samym, po uwzględnieniu 20 % przyczynienia się do powstania uszczerbku na zdrowiu, Sąd zasądził na jej rzecz kwotę 28.413,24 zł, która obejmuje również odszkodowanie. W pozostałym zakresie Sąd powództwo oddalił. Rozstrzygnięcie o kosztach zostało oparte na podstawie art. 100 k.p.c.

Od tego wyroku apelacje wniosły obie strony.

Pozwana zaskarżyła orzeczenie w całości, zarzucając :

1. naruszenie przepisów prawa materialnego, a to art.362 k.c. poprzez przyjęcie, iż powódka przyczyniła się do powstania szkody jedynie w 20%;
2. naruszenie przepisów prawa materialnego, a to art. 6 k.c. poprzez uznanie, iż powódka udowodniła swoje roszczenie co do miejsca zdarzenia i jego okoliczności;
3. naruszenie przepisów prawa procesowego - a to art.227k.p.c. w zw. z art.233 § 1k.p.c. – przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, oraz brak wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego, nie wyjaśnienie wszystkich okoliczności zdarzenia jakie miało miejsce w dniu 13 listopada 2010 roku, a mających wpływ na rozstrzygnięcie;
4. naruszenie przepisów prawa procesowego - a to art. 217 § 1 k.p.c poprzez oddalenie wniosku pozwanej o dopuszczenie dowodu z karty zlecenia wyjazdu zespołu ratownictwa medycznego na okoliczność z jakiego miejsca, w jakiej godzinie i w jakim stanie powódka została zabrana przez ratowników medycznych i przywieziona na oddział ratunkowy.

Nadto pozwana zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, polegający na błędnych założeniach, że

1. szczelina okalająca budynek będący w zarządzie Publicznym Gimnazjum nr (...) posiada głębokość ok.10 m i szerokość 2 metrów;
2. pogotowie przyjechało na miejsce zdarzenia, jakim była działka nr (...);
3. działka nr (...) w dniu zdarzenia była porośnięta trawą, dwoma drzewami i jednym niskim krzewem, a także liśćmi i gałęziami, a nadto, iż liście i gałęzie usytuowane były na działce pozwanej;
4. miejsce, w którym powódka uległa wypadkowi ma charakter szczególny, w każdym dniu uczęszczanym przez małoletnie dzieci;

5. pozwana była beczynna i utrzymywała stan zagrożenia, co przejawiało się niezabezpieczeniem szczeliny w należyty sposób;

6. powódka przed zdarzeniem aktywnie uczęszczała na górskie wycieczki.

Wskazując na powyższe pozwana wniosła o zmianę tego wyroku i oddalenie powództwa wobec nie udowodnienia roszczenia co do miejsca zdarzenia i jego okoliczności, ewentualnie jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu.

Apelację od wyroku wywiodła również powódka w części :

1. w jakiej oddalono powództwo co do kwoty 46.586,76 zł z tytułu zadośćuczynienia za doznaną krzywdę,
2. w jakiej zasądzono od niej na rzecz pozwanej kwotę 1064,52 zł tytułem zwrotu kosztów procesu oraz na rzecz interwenienta ubocznego kwotę 1180,82 zł z tego samego tytułu,
3. w jakiej nie ustalono odpowiedzialności pozwanej za skutki wypadku, jakie mogą powstać w przyszłości,
4. w jakiej nie zasądzono od pozwanej na jej rzecz kosztów zastępstwa procesowego.

Wyrokowi zarzuciła naruszenie przepisów postępowania, a w szczególności

1. art. 233 § 1 kpc w przedmiocie niedostatecznej i nienależytej oceny dowodów w postaci: zeznań świadka B. M., opinii biegłego z dnia 19.05.2012, i z dnia 20.07.2012 (opinia uzupełniająca) oraz zeznań powódki - co do rozmiaru doznanych przez nią cierpień fizycznych to jest bólu, długotrwałości leczenia, trwałości następstw leczenia, cierpień psychicznych, negatywnych uczuć jakie przeżywa w związku z trwałym uszczerbkiem na zdrowiu, ze zbliżowaceniem ciała, niemożnością wykonywania wyuczonego zawodu, z niezdolnością do zdrowego normalnego funkcjonowania w życiu codziennym, niemożnością pożycia fizycznego z partnerem życiowym, brakiem pełnej możliwości korzystania z uroków życia właściwej ludziom zdrowym, która to ocena doprowadziła do niesłusznego przyjęcia, iż stosownym i mającym charakter kompensacyjny zadośćuczynieniem jest kwota 35.000 zł,
2. art. 233 § 1 kpc w zw. z art. 362 kc polegające na bezpodstawnym przyjęciu, iż powódka przyczyniła się do powstania szkody lub jej zwiększeniu będąc w chwili wypadku - wyłącznie zawnionego przez pozwaną - pod wpływem alkoholu podczas gdy jej stan nie miał żadnego wpływu na to, iż wpadła do rowu niezakrytego, w inny sposób niezabezpieczonego (np. ogrodzonego) i nieoznakowanego tak, aby zwrócić uwagę na jego istnienie. Wreszcie z tego powodu, że spuściła psa z łańcucha w miejscu - nazwanym przez Sąd - „ogólnie zabronionym”, podczas gdy działo się to na terenie nieruchomości prywatnej, nieogrodzonej, powszechnie dostępnej na której posadowiony jest pawilon handlowy i plac służący do parkowania pojazdów, a więc z natury rzeczy miejscu na którym każdy mógł się znaleźć bez wymaganej czyjejś zgody,
3. naruszenie przepisów postępowania, a w szczególności art. 189 kpc poprzez jego nie zastosowanie i nie ustalenie, iż pozwana odpowiadać będzie za skutki wypadku, jakie mogą powstać w przyszłości podczas gdy powódka ma interes prawny w ustaleniu tej odpowiedzialności, a dla przewidywania powstania dalszych szkód w jej zdrowiu nie jest konieczna pewność, skoro wystarcza tylko stwierdzenie prawdopodobieństwa ich wystąpienia, o czym pisze swej opinii biegły,
4. naruszenie przepisu art. 107 k.p.c. zdanie ostatnie, poprzez zasądzenie od powódki na rzecz interwenienta ubocznego kosztów procesu wobec braku istnienia takich podstaw jak: rzeczywista potrzeba obrony jego interesów oraz charakter i skuteczność podjętych przez niego czynności procesowych,
5. naruszenie przepisów postępowania, a w szczególności art. 100 k.p.c. polegające na nałożeniu na powódkę obowiązku poniesienia kosztów strony pozwanej w sytuacji gdy określenie należnej sumy zadośćuczynienia „zależało od oceny Sądu”.

Mając powyższe na uwadze powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie od pozwanej na jej rzecz dalszej kwoty zadośćuczynienia w granicach zgłoszonego żądania nie uwzględniając przy tym jakiegokolwiek jej przyczynienia się do powstania szkody, nadto o uchylenie zaskarżonego orzeczenia w pkt II, III, IV przy uwzględnieniu kosztów za obie instancje.

Sąd Okręgowy zważył :

Sąd Rejonowy co do zasady poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, które Sąd Okręgowy w pełni podziela. Przyjęcie natomiast przez Sąd I instancji, że szczelina do której wpadła powódka mierzyła ok. 10 m jest niewątpliwie wynikiem omyłki pisarskiej w szczególności, że jako dowód Sąd powołał w tym zakresie zeznania św. B. M., która podała, że rów liczył ok. 1 m. Kwestia dokładnej głębokości ma jednak drugorzędne znaczenie w sprawie, ponieważ z okoliczności sprawy, w szczególności fotografii dołączonych do pozwu wynika, że przy budynku istniał murowany uskok, który jeśli był niezabezpieczony lub zabezpieczony w sposób prowizoryczny stwarzał zagrożenie dla bezpieczeństwa. Ponadto obowiązkiem właściciela nieruchomości nieogrodzonej, a tym samym ogólnie dostępnej dla pieszych, jest trwałe usunięcie wszelkich elementów, które mogą okazać się potencjalnie groźne (czy to w dzień, czy to po zmierzchu). W tym zakresie nie ma powodów by kwestionować ocenę Sądu Rejonowego, a zarzuty pozwanej są jedynie nieuzasadnioną polemiką z trafnymi ustaleniami faktycznymi. Do wypadku doszło jesienią, w godzinach wieczornych, jak wynika z fotografii teren porastały rozgałęzione drzewa, zaś sam plac sprawia wrażenie zaniedbanego. Te okoliczności dostatecznie uprawdopodobniają przedstawioną przez powódkę wersję o przebiegu zdarzenia, ponadto zostały potwierdzone przez naocznego świadka. Powódka została w tym dniu, ok. godz. 20.30 przywieziona przez Pogotowie Ratunkowe do Szpitala w W. z rozpoznanym wielodołamowym złamaniem lewej nogi, co wynika ze szpitalnej karty informacyjnej. Wszystkie przedstawione w sprawie dowody są ze sobą spójne i zgodne, stąd nie było żadnych powodów, dla których istniałaby potrzeba prowadzenia dalszego postępowania dowodowego, w szczególności z karty zlecenia wyjazdu karetki. Pozwana w uzasadnieniu apelacji zarzuciła, że z dokumentu tego wynikałoby, z jakiego miejsca, o której godzinie i w jakim stanie powódka została zabrana przez ratowników medycznych, czy faktycznie z powódką był pies i czy powódka wyjaśniła zastany przez ratowników stan faktyczny. Zdaniem Sądu Okręgowego miejsce zdarzenia zostało wykazane przy pomocy pozostałych dowodów, godzina wynika ze szpitalnej karty informacyjnej, podobnie jak ilość alkoholu we krwi, zaś kwestia czy z powódką był pies oraz wyjaśnienia powódki co do przebiegu zdarzenia nie są przedmiotem badania przez lekarzy pogotowia ratunkowego, dlatego dowód w tej postaci był zbędny.

Sąd Okręgowy nie doszukał się także naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. w kontekście ustalenia rozmiaru krzywdy powódki. Orzekając w przedmiocie takiej rekompensaty sąd korzysta z daleko idącej swobody, która mieścić się jednak musi w granicach określonych okolicznościami danej sprawy oraz spraw o analogicznym stanie faktycznym. Korygowanie przez sąd drugiej instancji zasądzonego zadośćuczynienia może być zatem aktualne tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, czyli albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (vide : wyrok Sądu Najwyższego z 07 stycznia 2000 r., II CKN 651/98, LEX nr 51063, postanowienie Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 27 września 2012 r., I ACa 607/12, LEX nr 1223370, wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 26 września 2012 r., I ACa 399/12, LEX nr 1220410).

W przedmiotowej sprawie Sąd Okręgowy nie doszukał się podstaw, które pozwalałyby na utrzymanie zarzutu powódki, iż przyznana jej kwota zadośćuczynienia jest rażąco niska. Wyrażenie "odpowiednia suma" z art. 445 § 1 k.p.c. pozostaje w związku z tym, że ze względu na istotę krzywdy nie da się jej wyliczyć w sposób ścisły, w przeciwieństwie do szkody rzeczowej. Określając wysokość zadośćuczynienia powódki Sąd Rejonowy wziął pod uwagę całokształt okoliczności sprawy, w tym głównie stopień i trwałość skutków zdarzenia, jej wiek, rozmiar cierpienia, utrudnienia związane z ograniczoną swobodą poruszania się po wypadku oraz konieczność korzystania z pomocy bliskich przy wykonywaniu czynności życiowych. Zostały one uwzględnione w dostatecznym zakresie, a zatem nie można zarzucić wadliwości zastosowania art. 233 § 1 k.p.c. Ponadto powódka nie wykazała, aby sąd dopuścił się pogwałcenia zasad logicznego rozumowania bądź postąpił wbrew zasadom doświadczenia życiowego orzekając o takiej właśnie wysokości rekompensaty.

Błędny jest przy tym zarzut, że przyznana kwota nie wynagradza skarżącej możliwości wykonywania zawodu, co z kolei wiąże się z utratą dochodów z pracy. W toku postępowania powódka nie podnosiła, że rozmiar jej krzywdy łączy się także z niemożnością zatrudnienia w okresie rekonwalescencji. Opinia biegłego sądowego nie daje podstaw do przyjęcia, że aktualnie nie może ona pracować zarobkowo, czego też i ona nie dowodziła przed Sądem Rejonowym. Ponadto podstawę dla dochodzenia roszczeń związanych z całkowitą lub częściową zdolnością do pracy stanowi art. 444 § 2 k.c., na który powódka, reprezentowana przez fachowego pełnomocnika, nie powoływała się, nie sformułowała też jakiegokolwiek żądania w tym zakresie.

Stwierdzić przy tym trzeba, że kwestionowanie przez pozwaną fizycznej aktywności powódki przed wypadkiem, jest nieuzasadnione. Poszkodowana jest osobą stosunkowo młodą, stąd uprawianie przez nią sportu, czy udział w spacerach czy wędrownkach nie powinien rodzić wątpliwości. Bez wątpienia doznany przez nią uszczerbek ograniczył swobodę w poruszaniu, wobec czego Sąd Okręgowy nie widzi podstaw do podważania ustaleń faktycznych w tym zakresie.

Strony zarzuciły również naruszenie przepisu prawa materialnego tj. art. 362 k.p.c. Poszkodowana zakwestionowała w ogóle dopuszczalność przyjęcia przyczynienia się przez nią do powstania szkody, zaś pozwana podniosła, że ustalenie go na poziomie 20 % jest zaniżone.

Stanowiska obu stron są bezzasadne.

Przyczynienie się poszkodowanego ma miejsce wówczas, gdy w rozumieniu przyjętego w art. 361 k.c. związku przyczynowego zachowanie się poszkodowanego może być uznane za jedno z ogniw prowadzących do ostatecznego skutku w postaci szkody – a jednocześnie za przyczynę konkurencyjną do przyczyny przypisanej osobie odpowiedzialnej, bowiem skutek następuje tutaj przez współdziałanie dwóch przyczyn, z których jedna „pochodzi” od zobowiązanego do naprawienia szkody, a druga od poszkodowanego (vide : W. Czachórski, A. Brzozowski, M. Safjan, E. Skowrońska-Bocian, Zobowiązania..., s. 215; Z. Banaszczyk (w:) Kodeks..., s. 729; F. Błahuta (w:) Kodeks, s. 876). Współprzyczyna pochodząca od poszkodowanego może być zawiniona lub niezawiniona.

Ponadto, do okoliczności, o których mowa w art. 362 k.c., zaliczają się - oprócz winy lub nieprawidłowości w zachowaniu poszkodowanego, porównanie stopnia winy obu stron, rozmiar doznanej krzywdy i ewentualne szczególne okoliczności danego przypadku, a więc zarówno czynniki subiektywne, jak i obiektywne. (vide : wyrok Sądu Najwyższego z 19 listopada 2009 r., IV CSK 241/09, LEX nr 677896).

Będąca przesłanką winy bezprawność zachowania poszkodowanej wyraża się w niedołożeniu należytej staranności w prawidłowym postępowaniu, czego skutkiem było naruszenie jej prawnie chronionej sfery interesów, tj. zdrowia. Nieumyślność w jej działaniu sprowadza się do niedbalstwa, polegającego nie tylko na spożyciu alkoholu, ale też wejściu na teren, który nie był drogą, chodnikiem, ulicą czy placem, stanowiącym publiczny ciąg komunikacyjny. Ponadto istotne też jest to, że w chwili zdarzenia było już ciemno, a teren był nieoświetlony .

Choć powódka zasadnie wskazuje w apelacji, że żaden przepis nie zabrania poruszania się pieszo po ulicach pod wpływem alkoholu, niemniej jednak stan taki niejednokrotnie wpływa na zakres odpowiedzialności tych osób w razie, gdy z ich udziałem dochodzi do zdarzeń, z którymi ustawodawca łączy skutki prawne (np. potrącenie przez samochód pieszego będącego pod wpływem alkoholu, czy współudział poszkodowanego w spożywaniu alkoholu z kierowcą i następnie podjęcie decyzji jazdy z nietrzeźwym kierowcą pojazdu mechanicznego, który z powodu swego stanu doprowadził do wypadku). Na sądach, z racji treści art. 362 k.c., istnieje zaś obowiązek badania czy stan nietrzeźwości mógł wpłynąć na przebieg danego wypadku, a jeśli tak, to w jakim stopniu. Sąd Rejonowy poczynił w tym zakresie trafne ustalenia faktyczne.

Sąd Okręgowy przychylił się do stanowiska, że spożyty alkohol wpłynął na powstanie szkody, podobnie jak niedbalstwo powódki wyrażające się wejściem na teren placu pozwanej.

Co istotne, ilość alkoholu we krwi była stosunkowo wysoka i bez wątplenia przy takim stężeniu dochodzi do zaburzenia prawidłowego spostrzegania i odbioru rzeczywistości. O ile zaś powódka twierdzi, że posiada wyższą tolerancję na alkohol powinna tę okoliczność uprawdopodobnić.

Nie istnieją przy tym uzasadnione podstawy do zwiększenia 20 % przyczynienia się, zgodnie z żądaniem pozwanej. W kwestii tej Sąd, podobnie jak przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia, orzeka w granicach przyznanej mu swobody, która podlega weryfikacji, tylko razę błędnej oceny materiału dowodowego. Bezpośrednim powodem uszczerbku na zdrowiu powódki było wpadnięcie jej lewej nogi do rowu. Przed szczeliną znajdował się pas zaniedbanego terenu, przez co była ona słabo widoczna. Sąd Rejonowy uznał, że spożyty alkohol przyczynił się do wypadku, podobnie jak wejście na znajdujący się przy chodniku nieoświetlony teren, czemu dał wyraz w orzeczeniu i pisemnym uzasadnieniu.

Choć zgodzić się należy z zarzutem pozwanej, że przyczynienie powódki na poziomie 20 % jest stosunkowo niewysokie, to jednak nie na tyle, by przyjąć, iż jest rażąco zaniżone.

Trafnym okazał się zaś zarzut nieuwzględnienia przez Sąd Rejonowy odpowiedzialności pozwanej, za skutki wypadku, które mogą powstać u powódki w przyszłości. Co prawda z pierwszej opinii biegłego sądowego wynika, że planowany czas leczenia powinien zakończyć się do końca 2012 r., zaś w opinii uzupełniającej wskazano, że stan jej zdrowia będzie ulegał poprawie, to jednak znalazło się w niej zastrzeżenie, że poprawa taka wcale nie musi nastąpić. Choć biegły wskazał, że niepomyślne rokowania stanowią jedynie antycypację zdarzeń, to jednak ostateczna ocena takiej prognozy należy do sądu. Skoro zaś ustawodawca dopuścił możliwość ustalenia odpowiedzialności na przyszłość strony za obciążające ją skutki zdarzenia (art. 189 k.p.c.), a w przedmiotowej sprawie nie można ich wykluczyć, to powinno znaleźć to odzwierciedlenie w rozstrzygnięciu. Za uwzględnieniem zarzutu w tym zakresie przemawia też fakt, że na rozprawie apelacyjnej powódka zaprzeczyła jakoby proces jej leczenia zakończył się. W dalszym ciągu w jej nodze znajduje się metalowa płytką oraz drut. Tym samym bez wątplenia istnieje po jej stronie obiektywny interes prawny, uzasadniony potrzebą udzielenia dalszej ochrony jej prawu. Dopóki bowiem nie zakończy się ostatecznie proces leczenia poszkodowanej, dopóty stroną pozwaną obciąża ryzyko wystąpienia u niej krzywdy i szkody, z uwzględnieniem orzeczonego 20 % przyczynienia. Z tego powodu Sąd Okręgowy, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., zmienił zaskarżony wyrok ustalając odpowiedzialność pozwanej na przyszłość za skutki wypadku powódki z 13 listopada 2010 r. uwzględniając orzeczone 20% przyczynienie się jej do powstania szkody.

Równocześnie Sąd uznał za trafny zarzut naruszenia art. 107 k.p.c. polegający na zasądzeniu od powódki na rzecz interwenienta ubocznego kosztów procesu. Zgodnie z treścią ostatniego zdania wymienionego przepisu sąd może przyznać interwenientowi koszty interwencji od przeciwnika obowiązanej do zwrotu kosztów.

Zasada ta ma jednak zastosowanie wówczas, gdy istnieją podstawy do wstąpienia interwenienta do sprawy i jego aktywny w niej udział. W myśl bowiem art. 76 k.p.c. tylko ten kto ma interes prawny w tym, aby sprawa została rozstrzygnięta na korzyść jednej ze stron może w każdym stanie sprawy, aż do zamknięcia rozprawy w drugiej instancji, przystąpić do tej strony. Jak wynika z § 7 ust. 1 pkt 16 ogólnych warunków ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej placówek dydaktyczno – wychowawczych i opiekuńczych (...) odpowiedzialność (...) S.A. została wyłączona za szkody wyrządzone w stanie nietrzeźwości (...). Skoro już na etapie wytaczania powództwa wiadomym było, że powódka w chwili zdarzenia miała 1,43‰ alkoholu we krwi, to tym samym nie istniała potrzeba ochrony interesów ubezpieczyciela, a co za tym idzie – jego interwencji.

Z umowy łączącej (...) S.A. z pozwaną jednoznacznie wynika, że w tym przypadku regres Gminy został wykluczony, co zresztą ubezpieczyciel podniósł już w pierwszym swoim piśmie procesowym. Powstałe koszty interwencji nie mogą zatem obciążać powódki, wobec czego także i w tym zakresie wyrok Sądu I instancji należało zmienić, zgodnie z art. 386 § 1 k.p.c.

Nie są uzasadnione dalsze zarzuty powódki, dotyczące naruszenia przez Sąd Rejonowy przepisów o kosztach postępowania procesowego. Rozstrzygnięcie w tym zakresie zostało oparte na art. 100 k.p.c., tj. na podstawie zasady stosunkowego ich rozdzielenia. Powódka jedynie w 38 % utrzymała się ze swoim żądaniem, stąd prawidłowo została

w części obciążona kosztami procesowymi przeciwnika. Rozważania apelacji na temat art. 100 k.p.c. w zakresie, w jakim przepis ten przewiduje możliwość obciążania tylko jednej ze stron obowiązkiem zwrotu wszystkich kosztów są bez znaczenia w sprawie, ponieważ możliwość taka została zastrzeżona w sytuacji, w której przeciwnik uległ tylko co do nieznaczącej części swojego żądania - co w tej sprawie nie miało miejsca. Zupełnie chybiony jest przy tym pogląd, w świetle którego nie można mówić o przegranej powódki co do 62 %, skoro wyrok opiewa na niższą kwotę. Rozliczenie kosztów następuje bowiem w odniesieniu do ostatecznie zgłoszonej przez stronę wartości przedmiotu sporu, której wysokość w tej sprawie nie zależała – jak zdaje się uważać powódka – od oceny sądu.

Dalej idącą apelację powódki oraz w całości apelację pozwanej Sąd Okręgowy oddalił w myśl art. 385 k.p.c. (pkt II sentencji wyroku).

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 100 zd. 1 k.p.c. znosząc je wzajemnie między stronami. Równocześnie oddalono wniosek interwenienta ubocznego o zasądzenie kosztów związanych z jego udziałem przed Sądem II Instancji, z uwagi na te same motywy, które nie uzasadniały przyznania mu tych kosztów za postępowanie przed Sądem Rejonowym.